

Strona znajduje się w archiwum.

ZABRAŁ KLUCZYKI NIETRZEZWEMU KIEROWCY

Białostoccy policjanci, po uzyskaniu informacji od świadka zdarzenia, zatrzymali kierującego, który miał blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie. Pijany 40-latek nie mógł odjechać, gdyż zawiadamiający zabrał kluczyki z jego samochodu. Zatrzymany przyznał się do jazdy na „podwójnym gazie”. Teraz jego dalszym losem zajmie się sąd.

Pijani kierowcy nie mogą czuć się bezkarni. Coraz częściej dalszą jazdę nietrzeźwym kierującym uniemożliwiają świadkowie takich zdarzeń. Tak też było wczoraj, kiedy około godziny 13.00 dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku został poinformowany, że obywatel uniemożliwił dalszą jazdę prawdopodobnie pijanemu kierowcy poloneza. Na miejsce zdarzenia, w okolice wsi Czarna Wieś Kościelna, natychmiast udali się mundurowi z Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. Tam policjanci zastali zgłaszającego, który poinformował, że zauważywszy podejrzenie poruszające się auto, z którego wcześniej wyrzucono puszki po piwie, zajął mu drogę, po czym zabrał kierowcy kluczyki podejrzewając, że mężczyzna może kierować pod wpływem alkoholu. Kierowca wysiadł wówczas ze swego samochodu i oddalił się w kierunku Czarnej Białostockiej, pozostawiając w polonezie żonę i syna. W trakcie rozmowy z kobietą policjanci wyczuli od niej woń alkoholu. Badanie alkomatem wykazało ponad 2,5 promila alkoholu w jej organizmie. Mundurowi, za pośrednictwem dyżurnego, wezwali na miejsce kolejny patrol, który zajął się kobietę i jej dzieckiem, po czym udali się za kierowcą poloneza. W odległości około 2 kilometrów od miejsca zdarzenia zauważyli mężczyznę, którego rysopis i ubiór pasował do opisywanego przez zgłaszającego. Okazał się nim 40-letni mieszkaniec powiatu sokólskiego, od którego również czuć było alkohol. Badanie trzeźwości wykazało blisko 2,5 promila alkoholu w jego organizmie. Mężczyzna przyznał się do kierowania w stanie nietrzeźwości. Ponadto po sprawdzeniu jego danych w policyjnych systemach okazało się, że ma on zatrzymane uprawnienia do kierowania pojazdami. Z uwagi na zagrożenie, jakie stwarzał zatrzymany, funkcjonariusze białostockiej patrolówki zawieźli 40-latkę do izby wytrzeźwień.



Tego dnia policjanci wyeliminowali z ruchu jeszcze jednego nieodpowiedzialnego kierowcę. Okazał się nim 22-latek, który po 23.30 został zatrzymany do kontroli drogowej przez mundurowych z Oddziału Prewencji Policji w Białymstoku. Mężczyzna jechał mitsubishi bez włączonych świateł. W trakcie kontroli funkcjonariusze ujawnili w kieszeni kurtki mieszkańca gminy Gródek susz koloru zielonego. Badanie narkotesterem wykazało, że jest to marihuana. Policjanci, ze względu na podejrzone zachowanie mężczyzny podczas interwencji, postanowili zbadać, czy nie prowadził auta pod wpływem narkotyków. Wstępne badanie śliny 22-latkę dało wynik pozytywny, dlatego mundurowi pobrali od niego krew do badania na zawartość środków odurzających. Ponadto także w tym przypadku okazało się, że mężczyzna nie posiada wymaganych uprawnień do kierowania.

Teraz dalszym losem mężczyzn zajmie się sąd.

Ocena: 0/5 (0)

[Tweetnij](#)